

**ANTON
CZECHOW**

DYREKTOR

POD KANAPĄ

Anton Czechow
Dyrektor pod kanapą

«Public Domain»

Czechow A. P.

Dyrektor pod kanapą / A. P. Czechow — «Public Domain»,

Młoda artystka imieniem Klaudia gra w wodewilu, który wymaga częstego przebierania się. Gdy przebiera się, zauważa, że aby kostiumy leżały idealnie, najlepiej jest, gdy założy je na nagie ciało. W pewnej chwili słyszy ciche westchnienia spod kanapy. Okazuje się, że nie jest sama w garderobie, a intruz bardzo będzie starał się przekonać ją, by pozwoliła mu zostać. Anton Czechow był jednym z najsłynniejszych rosyjskich nowelistów i dramatopisarzy, którego lata twórczości obejmują przede wszystkim drugą połowę XIX wieku. Znany przede wszystkim ze swoich „małych form literackich” o tematyce obyczajowej. Odtwarzał w nich obrazy z życia przeciętnych ludzi, głównie kupców, urzędników, ziemian. W jego utworach dominowały wątki społeczno-psychologiczne, nie stronił również od satyry. Jego twórczość dramatyczna od lat cieszy się zainteresowaniem reżyserów i jest wystawiana na deskach teatru w wielu krajach.

Anton Czechow

Dyrektor pod kanapą

Dawano „Wodewil z przebieraniem się”. Klaudia Matwiejewna Dolska-Kauczukowa, młoda, sympatyczna artystka, gorąco oddana świętej sztuce, wpadła do swojej garderoby i zaczęła szybko zrzucać z siebie ubranie cyganki, by w jednej chwili włożyć kostium huzarski. Żeby uniknąć fałd i aby kostium leżał na niej gładko i ładnie, utalentowana artystka zdecydowała się zrzucić z siebie wszystko do cna i włożyć go wprost na kostium Ewy. Gdy była już rozebrana i kuląc się od lekkiego chłodu, poczęła wygładzać huzarskie rajtuzy, do uszu jej doszło ciche westchnienie. Otworzyła szeroko oczy i zaczęła się przysłuchiwać. Jeszcze raz ktoś westchnął i nawet wyszeptał:

– Och, jakże ciężkie nasze grzechy!

Artystka obejrzała się i nie zobaczywszy ku swemu zdumieniu nic podejrzanego w garderobie, zdecydowała się rzucić okiem na wszelki wypadek pod jedyny mebel – pod kanapę. I oto właśnie tam ujrzała długą figurę ludzką.

– Kto tu jest? – krzyknęła przerażona, odskakując od kanapy i przykrywając się huzarską kurtką.

– To ja... ja – dał się słyszeć spod kanapy drżący głos – niech się pani nie boi, to ja... Tss!...

W sepleniącym szepcie, podobnym do skwierczenia patelni, artystka z łatwością poznała głos swego dyrektora Indiukowa.

– To pan? – oburzyła się, czerwona, jak piwonja, – Jak... pan śmiał?! Cały czas tu, stary podlecu, leżałeś? Tego jeszcze brakowało!

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.